

Tygodnik

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia zwykłe 16 gr. za 1 mm. | W tekście 80 gr. za 1 mm.
Nadesłane 40 » » 1 » | Przed tekst. red. 100 » » 1 »
Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe. Ogłoszenia zamiejscowe
o 25%, zagr. o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykłe składają się z 6 szpalt
— Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy —
Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu

Jarosławski

poświęcony sprawom miasta i powiatu.

Prenumerata z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 3. ZŁ.
miesięcznie 1 ZŁ.

Lokal wydawnictwa: ul. Słowackiego 24
Otwarty codziennie od godz. 1.—2.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 409.460.

Ów wygrał - ten przegrał.... stawiając na Dra. Bartla.

Z wszystkich kombinacji, snutych w związku z przesileniem rządowym, żadna właściwie się nie sprawdziła albo wszystkie spełniły się tylko częściowo. Kompozycja bowiem nowego rządu Dr. Bartla jest w pewnej mierze zwycięstwem opozycji i sejmu, ale równie dobrze może być poczytywana jako dowód powodzenia tendencji, które od maja 1926 ujawniają się w rządzeniu Rzeczypospolitej.

Tak więc na chwałę opozycji został ścięty z ustępującego ministerstwa inż. Jędrzej Moraczewski, skazany na rozstrzelanie min. Car, zabity min. Niezabytowski i zgasł premier Świtalski. Są wśród nich mężowie stanu o wybitnych kwalifikacjach i bardzo zasłużeni w swoich resortach, jako fachowcy. Moraczewski, Car — a nawet okrzyczany jako Torquemada gen. Składkowski, boadusiciel pewnej części prasy, uosobienie energii — jako przeciwieństwo człowieka-galarety — który z powodzeniem się produkuje w rozlicznych cyrkach o światowej sławie.

Z osobistości wzgardzonych do głębi przez P. P. S. utrzymał się i pozostał w nowym rządzie Dr. Bartla nie mniej i nie więcej tylko cały płk. Aleksander Prystor, jako minister pracy i opieki społecznej. Tworzy on całą górę soli w oku socjalistów zwłaszcza „klasowych“, t. j. tych, którzy szczególną troskliwością i miłością otoczyli kasy chorych, tworząc od długiego czasu kadry biurokratyczne tych instytucji ubezpieczeń społecznych. Socjaliści żądali przy obecnej zmianie rządu głowy Prystora dlatego, że podobno za jego sprawą zostały w niektórych kasach chorych przeprowadzone redukcje i zmiany personalne podobnie zresztą jako swego czasu robili endecy, kiedy mieli władzę w ręku.

W okresie przesileniowym mówiono i pisano na pewnika, że Prystor musi za to ponieść zasłużoną karę

i musi zostać zredukowanym i wyrugowanym z ministerstwa pracy i op. społ. Już nawet wymieniano jego następcę, którym miał n. p. zostać b. minister Dr. Jurkiewicz, dobroduszny gaduła, ale nader mierny społecznik, za to jednak od czerwca z. r. świetnie sytuowany rejent w Warszawie.

Koniec końców Prystor się ostał, co dowodzi, że wrócił obecnie jeszcze bardziej wzmocniony na swoją pozycję w gabinecie Dr. Bartla. Opozycja socjalistyczna ma więc wszelkie powody do żalów i biadań, bo za jednego tylko Prystora chciała uprzyjemnić żywot całemu ministerstwu bartłowskiemu, zapewniając go o swej niepodzielnej życzliwości. Widocznie jednak oferta socjalistyczna w konkursie się nie utrzymała, a czynnik decydujący tj. Piłsudski, gracz nad gracze, zadecydował, że Prystor więcej waży niżli sympatje ewentualne klubu posłów P. P. S. w Sejmie.

Pozatem więc — sądząc z tego ostatniego pociągnięcia — sposób rządzenia nie bardzo się zmieni, chociaż pewnem jest, że nawet płk. Prystor działać będzie pod wpływem łagodniejszych inspiracji i nie zechce popsuć przyjemności Bartłowi, który się wybiera na wielkie polowanie.

Dr. Samuel Schorr.

Po roku złudzeń i rozczarowań.

Blisko półtora roku upływa od czasu, kiedy w mieście naszym przeprowadzono wybory do Zarządu i Rady żydowskiej Gminy wyznaniowej na podstawie nowej ordynacji wyborczej, wydanej i ogłoszonej w 1927 r.

Poraz pierwszy od czasu istnienia autonomicznych gmin żydowskich, wyborcy głosować mieli nie na osoby, lecz na listy, poraz pierwszy głosować mieli nie tylko ci, którzy opłacają podatki, lecz wszyscy, którzy ukończyli 21 rok życia, poraz pierwszy wreszcie odjęto możliwość głosowania przez pełnomocników, który to sposób głosowania za czasów austr. dawał maderom wyborczym łatwą i dyskretną możliwość popełnienia licznych nadużyć przy przeprowadzeniu wyborów.

Nowa ordynacja wyborcza odznacza się

tedy uznaną godną tendencją demokratyczną i przeprowadzone na podstawie nowej ustawy wybory dałyby niewątpliwie wynik odzwierciedlający z jednej strony wolę wyborców, a z drugiej strony z urny wyborczej wyszłyby ludzie posiadający wszelkie walory i kwalifikacje do piastowania powierzonych im mandatów.

Jeśli jednak przeprowadzone wybory dały rezultat wprost przeciwny, to winę w tem ponosi samo społeczeństwo żydowskie.

Zamiast bowiem — podobnie jak w innych miastach — tworzyć listy wyborcze zależnie od zapatrywań politycznych, związków zawodowych, korporacji, zrzeszeń apolitycznych i t. p., zupełna apatia wyborców dopuściła do tego, iż akcję wyborczą ujęły w swe ręce dwie partje, tj. resztą dawnych władców kahalnych, oraz organizacja sjonistyczna.

Pierwsza z b. przełożonym Izraelskiej Gminy wyznaniowej Juliuszem Strisowerem na czele zawarła pakt wyborczy z ortodoksją i wprowadziła do nowej reprezentacji ludzi, bądź nie mających prawie żadnego zainteresowania dla żydowskich potrzeb religijnych i narodowych, bądź ludzi wrogich dla wszelkiego postępu i emancypacji a hołdujących tylko zszadom zacofaństwa i obskurantyzmu lub też wreszcie ludzi wprawdzie nieposzlakowanych, lecz zupełnie indyferentnych, którzy zawsze stali zdala od wszelkiej pracy publicznej i społecznej, rażąc poprostu ogół swoim biernym zachowaniem się.

Nie trzeba dowodzić, iż luźny ten zlepek ludzi o zasadniczo różnych poglądach religijnych i ideowych mógł podać sobie ręce do wspólnej pracy tylko na okres wyborczy bez żadnych widoków, dążeń i możliwości, do wspólnej pracy po wyborach.

Niepodobna bowiem wyobrazić sobie bardziej dyfamentralnie ze sobą sprzeczne — oczywiście w sprawach żydowskich — poglądy, jak między Żydami nawskróś religijnymi, a ostatnimi mohikanami asymilacji, których życie jest właśnie negacją wszelkich zasad religijnych i którzy z religią nic nie chcą mieć wspólnego.

Patrząc na ten sojusz serdeczny, na tę »ideowość« zbratania, odrazu widzi się, że temu zjednoczeniu nie chodziło o nic więcej, jak tylko wyłączenie o to, by w rządzie Gminy utrzymać »dożywnego«, dotychczasowego przełożonego, przy dobranem i familijnem zżytem towarzystwie, zmieszaniem

Wszelkie środki kosmetyczne, farby do sukien, wody mineralne krajowe i zagraniczne
poleca Drogerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO.

Pierwszorzędna Restauracja WILHELMA BREITMEIERA

(KASYNO GARNIZONOWE) w JAROSŁAWIU

wydaje śniadania, obiady i kolacje.
Lokal reprezentacyjny.

Bufet warszawski, znakomite wina, wódki i likiery.
CODZIENNE KONCERT.

kilku duszami, bezwzględnie koniecznymi dla zapewnienia korzystnego wyniku wyborom.

A druga partja organicacji sjonistycznej z dr. Maurycym Spatzem, jako kandydatem czołowym, zawarła pakt wyborczy z związkiem rzemieślników i rękodzielników, co jednak nikogo razić ani dziwić nie może, tembardziej, że kandydat tego związku zasiada zarazem w Prezydium Komitetu lokalnego Organizacji sjonistycznej.

Lecz opinja publiczna zgodną jest w tem, że przynależność do tej partji politycznej jest dla znacznej części ich dzisiejszych działaczy nie tyle sprawą idei i przekonań, ile raczej pretekstem do wspinania się po szerokich plecach tłumy, do szczytów i dostojenstw, oraz do zaspokojenia osobistych ambicji.

Bo jakże inaczej można sobie tłumaczyć fakt obalić się niedający, że ta wielka partja, skupiająca w swoich szeregach 9/10 części ludności żydowskiej w Jarosławiu, to wielkie potężne stronnictwo, zaliczające w swój poczet gros inteligencji i elity żydowskiej, przy każdym wyborach, do jakikolwiek ciał reprezentacyjnych lub instytucji deleguje zawsze i wyłącznie te same jednostki.

Spojrzymy na przeprowadzone w ostatnich czasach wybory do Rady miejskiej, Rady wyznaniowej, Związku kredytowego, Tarbutu, Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności żydowskiej, T-wa »Gemilath - Chasudim« i wielu innych, a wszędzie znajdziemy jedne i te same jednostki, jak gdyby w tem wielkim stronnictwie nie znalazły się już żadne inne osoby, jeśli nie przewyższające, to przynajmniej dorównujące swym pochodzeniem, wychowaniem, charakterem, wiedzą i zdolnościami, oraz swoją dotychczasową pracą społeczną, tym kilku wszędzie i zawsze powtarzającym się partyjnym dożywotnikom.

Dok. nast.

Trafne uwagi.

Z kół rodzicielskich otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie.

Problem ustosunkowania się domu i szkoły był i jest ciągle aktualny. Najnowsze prądy wychowawcze propagują jak najściślejsze zbliżenie tych dwu czynników.

Zdążając po tej drodze, wszczął w naszym mieście obecny dyrektor II. państw. gimnazjum bardzo ciekawą i godną uwagi akcję.

Z inicjatywy p. dyrektora Br. Wiśniewskiego powstał przy Zakładzie »Tymczasowy Komitet Rodzicielski«, którego zarząd ma pozostawać w stałym kontakcie z kierownictwem gimnazjum i porozumiewać się w sprawach ważniejszych dla dobra Zakładu i młodzieży.

Dotąd zdołał dyrektor dzięki współpracy starszych członków grona nauczycielskiego i częściowej pomocy ze strony kół rodzicielskich stworzyć herbaciarnię. Uczniowie ubożsi otrzymują na pierwszych pauzach bezpłatnie, a wszyscy inni za minimalną opłatę herbatę względnie mleko z bułką. Jest to niewątpliwie niezmiernem dobrodziejstwem dla młodzieży a zwłaszcza dla tych, którzy

bądźto dojeżdżają, bądźteż po kilka klm. dziennie piechotą idą o chłódzie i głodzie do szkoły. Fakt ten ma także wcale wielkie znaczenie pedagogiczne. Uczeń nie widzi w nauczycielu jak to dawniej bywało — tyrana zaopatrzonego w straszną broń — notes, ale życzliwego i troskliwego opiekuna.

Nadto rozwinął dyrektor akcję nad kontrolą osobistej higieny uczniów.

W związku z tem spowodował dyrektor Zakładu, że młodzież co pewien czas udaje się pod nadzorem nauczycieli do kąpielni. W najkrótszym czasie mają być w Zakładzie uruchomione ciepłe i zimne natryski oraz ambulatorjum dentystyczne, które też w znacznej mierze przyczyni się do podniesienia zdrowotności wśród młodzieży.

Nie wspominając szeregu rzeczy drobnych o których rodzice dowiadują się z ust dzieci, podziwiać należy inicjatywę, energję i cichą pracą obecnego kierownika II. gimnazjum.

Już w ciągu krótkiego stosunkowo czasu i pracy na tem stanowisku pozyskał szacunek i pełne uznanie ze strony rodziców a młodzież, pośród której nie czyni żadnej różnicy, kocha Go i boi się jak dobre dzieci idealnego ojca!

Apelujemy tą drogą do ogółu Rodziców, by ze swej strony nie poskąpili Mu pomocy moralnej i materialnej w ciężkiej Jego pracy dla dobra Narodu i Państwa.

MARJAN JĘDRAL
absolw. Akademii Eksportowej
dyplom. absolwent Studium
Handlowego.

Krótki zarys

Organizacji Handlu Detalicznego

wedle systemów amerykańskich.

(Odczyt wygłoszony w czasie »Akademii« dnia 8 grudnia 1929 z okazji uroczystości Święta Kupców katolickich w Jarosławiu.)

(Dokończenie).

Z kolei rzeczy omówimy teraz rolę kupca i jego pracę. W obecnym ustroju społecznym poniekąd każdy u nas jest kupcem. Robotnik sprzedaje się roboczą. Rolnik sprzedaje owoce swej pracy wydobytej z roli. Lekarz sprzedaje umiejętność uzdrawiania chorych. Adwokat umiejętność bronięcia klientów przed sądem i t. p.

Najwięksi ludzie są dziś sprzedawcami, mówi Edwin W. Moore. Mogą nazywać siebie bankierami, adwokatami, inżynierami, profesorami i t. d. w samej rzeczywistości są dziś sprzedawcami, albowiem każdy z nich sprzedaje własne usługi albo usługi innych, a kto umiejętnie usługi swoje sprzedać potrafi, ten większą otrzymuje zapłatę.

W przemyśle całego świata kupiec jest jednym z najpoważniejszych czynników podtrzymującym ruch w warsztatach i fabrykach. Najpożyteczniejsze maszyny oraz najdonośniejsze wynalazki leżałyby bezużytecznie nie znane dla większości społeczeństwa, gdyby nie kupiec. Życie milionów robotników po polach, kopalniach i fabrykach zależne jest od umiejętności kupca w wyszukiwaniu rynków zbytu dla produktów przez nich wytwarzanych. Handel bowiem jest ogniwem łączącym konsumcję z produkcją. Temsamem jest czynnikiem dobrobytu go-

spodarczego. Nadto handel jest również czynnikiem rozwoju kultury, gdyż wszędzie za handlem postępuje cywilizacja, zaznając narody ze zdobyciami wiedzy. Dlatego też każdy kupiec powinien mieć świadomość tego, że celem jego jest nie tylko zysk osobisty, ale i korzyść ogółu.

Nie dziwnego, że Amerykanie mówią, że »W żadnej warstwie społeczeństwa bardziej godnego poszanowania człowieka aniżeli dzielny sprzedawca niema«. On jest królem pośród ludzi. Polacy natomiast tradycyjnie uwielbiają żołnierza w mundurze z szabłą przy boku i ostrogami, a dla kupca nie mają należytego poszanowania. Najlepszym tego dowodem jest kierowanie najlepszej młodzieży do szkół ogólnie — kształcących gimnazjum i nawet przez samych kupców. Nie dziwnego przeto, że szkoły handlowe polskie nie mogą wydać mimo wytężonej pracy, tegich kupców i aby ci mogli dorównać w ogólnej światowej walce o rynek zbytu. Brak nam jest tradycji.

Ci Polacy którzy szukają szczęścia w handlu zazwyczaj nie mogą dorównać swym współzawodnikom innych narodowości. Przemysłowcy polscy zmuszeni są przeto szukać pośrednictwa kupców obcych zagranicznych z braku uzdolnionych kupców polskich.

W dawnej Polsce będącej krajem par excellence rolniczym, karmionej własnym zbożem, pojętej własnym miodem, odzianej we własne okrycie lniane i wełniane nie myślano o organizacji handlu, o kształceniu kupca, o reklamie. I nie myślano tak długo, aż rynek polski zdobył dziś obcy towar — i aby się ratować musieliśmy tworzyć Ligę Popierania Przemysłu i Wyrobów Krajowych — i ucieka się aż do uczuć patriotycznych! Lecz nie tędy droga. Czas ostateczny, aby społeczeństwo całe zrozumiało rolę kupca i jego zaszczytną i owocną pracę choć tylko w 50%, jak to ma miejsce zagranicą w Ameryce, Niemczech, Anglii i t. p. — a wtenczas nasze bolączki gospodarcze powoli będą ustępowały, a nasi kupcy będą mogli stanąć w szeregach zawodników na arenie międzynarodowej i walczyć o zdobycie choć ostatniego miejsca, ale w klasie A.

KRONIKA

Osobista. P. Izydor Seidenwerg, dyplomowany profesor religii mojż. w tut. szkołach średnich, autor podręczników do nauki religii, przeszedł z dniem 31 grudnia 1929 po 38 latach nienagannej i owocnej działalności pedagogicznej na własne żądanie na emeryturę.

Ulubiony i zasłużony profesor uczył także w szkole im. Piotra Skargi przez 33 lata i wychował dwa pokolenia.

Kierując się pobudkami humanitarnospołecznymi, zawsze uczynny i pracowity bierze prof. Seidenwerg czynny udział w chlubnej działalności Tow. dwucentowych wkładek, a w dowód uznania za zasługi około rozwoju towarzystwa, zostaje mianowany tegoż członkiem honorowym.

Dzięki inicjatywie p. Seidenwerga niezamożne dzieci szkolne potrzebujące od-

poczynku, mogły niejednokrotnie korzystać z pobytu leczniczego w Zakopanem.

Tut. społeczeństwo zachowa prof. Seidenwerga na zawsze we wdzięcznej pamięci.

P. Bronisław Trojnarowski, sekretarz tut. Starostwa mianowany został z dniem 1 stycznia 1930 r. asesorem Starostwa w VIII. stopniu służbowym.

P. Otmar Longin Sobesto mianowany został praktykantem I. kategorii w tut. Starostwie.

P. Aleksander Michalski rodem ze Sieniawy, b. uczeń tut. Gimnazjum I. otrzymał na Uniwersytecie im. Króla Jana Kazimierza we Lwowie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Awanse w armji. W ostatnim dzienniku personalnym Min. Spraw Wojskowych zamieszczone są zarządzenia p. Prezydenta Rz. na podstawie których pułkownikami mianowani zostali pp. ppułkownik Zygmunt Trzaska-Durski, dowódca 39 p. p. strzelców lwowskich, ppułkownik Leon Grot, dowódca 3 p. p. Legjonów oraz ppułkownik Edward D'Erceville, dowódca 24 p. a. p.

Natomiast ppułk. Bordziński z 24 p. a. p. oddany został do dyspozycji p. Ministra Spraw Wojskowych.

W styczniu br. spodziewane są nominacje kapitanów na majorów i poruczników na kapitanów. Awanse te mają też objąć licznie pp. Oficerów tut. Garnizonu.

Ministerstwo Reform Rolnych wydało broszurę zawierającą ustawę z dnia 23 marca 1929 r. o uregulowaniu stanu hipotecznego parcelowanych nieruchomości ziemskich w województwach południowych wraz z rozporządzeniem wykonawczem z dnia 16 sierpnia 1929 r. Uwagi i objaśnienia opracował Dr. Zygmunt Hahn.

Broszura ta winna znaleźć się w rękach każdego prawnika, tembardziej zaś w ręku każdego adwokata i notariusza. Cena z przesyłką pocztową za zaliczką wynosi 1 zł. 50 gr. Nabywać ją można wprost w Min. Reform Rol. — Skład główny wydawnictw (Warszawa, pl. Dąbrowskiego 5).

Do życzeń noworocznych, które, nawiasem mówiąc, powszechnie się podobały, wkradła się w życzeniu dla p. generała Wiczorkiewicza omyłka drukarska. Życzenie to powinno bowiem brzmieć:

P. Generałowi Wiczorkiewiczowi - następcy tronu przy kołysance kwiłającego.

Jesteśmy pewni, że życzenie powyższe spełnić się musi.

Jasełka. Felicjanki jak każdego roku tak i obecnie urządziły Jasełka w sali tow. Gwiazdy. Młodzi wykonawcy poszczególnych ról stanęli na właściwym poziomie co jesi dowodem ogromu pracy wkładanej przez Siostry, aby całość Jasełek jak najlepiej wypadła. Jasełka Ochronki Felicjanek mają już przeto wyrobioną markę a młodzież na długo przed wystawieniem Jasełek oczekuje dnia przedstawienia, które cieszą się zawsze dużą ilością obecnych.

W roku obecnym Zarząd Ochronki nie wiadomo z jakiego powodu zredukował liczbę występów do dwu, dlatego też sala na oba przedstawienia była literalnie nabita a o wypadek w takim ścisłu jaki panował na sali było bardzo łatwo. Zwracamy się przeto do miarodajnej władzy z wezwaniem, by na przedstawienia cieszące się nadmierną popularnością

wysyłała swych przedstawicieli, którzy by czuwali nad tem, aby na sali było tyle tylko publiczności na ile miejsc dana sala jest obliczoną. Komitety miejscowe nie poniosą straty w swych przedsiębiorstwach gdyż swą imprezę mogą każdej chwili powtórzyć.

Tradycyjny wieczór ku czci Jehudy ben halewy'ego odbędzie się w niedzielę dnia 5 stycznia b. r. w sali Jad - Charuzim staraniem żyd. młodzieży szkół średnich. W skład programu wchodzi: słowo wstępne, deklamacje: polska i hebrajska, solo fortepianowe i skrzypcowe, kwartet smyczkowy, orkiestra symfoniczna oraz żywy obraz.

Bilety będą do nabycia w dniu wieczoru przy kasie od godz. 5 wiecz.

Znowu historia miłosna. Pani P. zamieszkała przy ul. Lubelskiej miała niedawno bardzo niemiłą przygodę, która niestety znalazła prolog na Komisarjacie P. P. a epilog będzie miał miejsce w Sądzie Pani P. zapalała „gorącą“ miłością do p. X. który nawet „przez zapomnienie“ pozostał u p. P. przez całą noc. Zmyślna sąsiadka p. P. „wypenetrowała“, iż p. X. w bieliznie otwierał drzwi w jakiejś „potrzebie“ no — dotąd szło wszystko dobrze — i doniosła rodzicom p. X. o wszystkim. Ci jako, że mają w sobie gorącą krew, wyruszyli do p. P. i zażądali od niej kategorycznie, aby ta zerwała stosunki z ich synem, bo jeżeli nie... i tu ruch pięścią pod nos p. P. Na takie dictum acerbum, — a gdzie jest nobile verbum? — p. P. rzuciła się na państwo K. „Chap“ za włosy, głową do ziemi... nogi popod stół-krzyk rwetes, sąsiadki — policja, która rozdzieliła walczące strony na dwa obozy i sprowadziła, ku uciechu „ciekawskich“ do Komisarjatu. Tu spisano „protokolik“, no i będzie sprawa w sądzie... Synalek nieostrożny, co oberwał, w to narazie nie wchodzimy, ale ponieważ sprawa stała się głośną w mieście, przeto dla „uwiecznienia“ jej w kronice naszego grodu jako że synalek p. K. odznacza się zdolnościami także i na innym polu, z prawa i obowiązku dziennikarskiego notujemy.

Usiłowana ucieczka z więzienia. Znani złodzieje Andrzej Gottfried z Muniny i Władysław Bortnik z Sońnicy zatrzymani są w aresztach tut. Sądu grodzkiego jako obwinieni o zbrodnię kradzieży. W nocy z 23 na 24 grudnia 1929 klucznik Cwynar usłyszał jakieś podejrzane szmery i dokonał natychmiast lustracji wszystkich cel aresztantów. W jednej z nich skonstatował, iż pomienieni złodzieje usunęli za sprawę murarską między cegłami i zdołali już wyjąć kilka cegieł, aby otworem w ten sposób zrobionym wydostać się na światło dzienne. Przeszkodził im jednakże w tej „robocie“ klucznik Cwynar i umieścił ich zaraz w innej celi, gdzie będą wyczekiwać rozprawy. Odpowiadać oni będą nadto za usiłowaną ucieczkę. Zaznaczyć należy, iż klucznik Cwynar już poraz piąty udaremnił ucieczkę więźniom z aresztów tut. Sądu.

Studnia przy ul. Słowackiego, z której zazwyczaj korzystają liczni mieszkańcy, jest zupełnie popsuta i od długiego czasu nie do użytku, ku utrapieniu interesowanych.

Magistrat widocznie uważa ten sprzęt zwłaszcza z powodu nastania zimy, narazie za zbyt cenny, gdyż można zabrać śnieg

i topić go na wodę.

A jednak byłoby nader miłą niespodzianką, gdyby Magistrat zaraz po nowym roku ruszył z kopyta i zarządził reperację tej przysłowiowej już przy ul. Słowackiego studni, która się... nie doł.

Kronika policyjna. Chomici Miron z Jarosławia został doprowadzony na Komisarjat P. P. za wywołanie awantury, a następnie zatrzymany w pokoju dyżurnego targnął się czynnie na posterunkowego Pryjmicza, rozrywając mu pas główny.

Gottfried Andrzej z Muniny sprowadzony na Komisarjat za usiłowaną sprzedaż 2 par butów skradzionych na szkodę nieznanego na razie właściciela.

Piśka Władysław i Truś Franciszek z Pełkiń sprowadzeni na Komisarjat za nieprawne posiadanie broni.

W nocy z 21 na 22 grudnia ub. r. 4-ech sprawców włamało się do sklepu Iwana Beńka w Piskorowicach, skąd skradziono towar wartości około 800 zł. oraz gotówkę około 40 zł. Sprawców ujęto i oddano Sądowi.

W nocy 22 ub. m. nieznanymi dotychczas sprawcy włamali się do Mleczarni w Bystrzowicach i dokonali tam kradzieży masła deserowego o wadze około 80 kl. wartości około 400 zł. Energiczne dochodzenia policyjne w toku.

Błachuta Zofja znana złodziejka zamieszkała w Jarosławiu, dokonała kradzieży 3 kur, 1 konewki blaszanej i 30 wiązek drzewa łącznej wart. 16 zł, na szkodę Salomona Rosena z Jarosławia. Po przeprowadzonych dochodzeniach i przeprowadzonej rewizji domu u Błachutowej, znaleziono wszystkie rzeczy, które poszkodowany rozpoznał jako swoją własność.

Jakób Schmalzbach z Tywonji doniósł Komisarjatowi P. P. w Jarosławiu, że dnia 30/XII. ub. r. przyszło do jego domu 2 osobników żydów, którzy sprzedali mu zegarek z łańcuszkiem ze zwykłego bezwartościowego metalu za złoty, za który zapłacił im 420 zł.

Śmiała kradzież kieszonkowa. Niektórzy złodzieje obrali sobie za swój teren działania budynek tut. urzędu pocztowego tak, że od czasu do czasu słyszymy, iż ktoś został okradziony. I znowu mamy do zanotowania śmiałą kradzież. Dnia 30 grudnia ub. r. woźny tut. Wydziału Rady Powiatowej p. Michał Hałabuz udał się na pocztę, aby nadać tu tu większą kwotę. Przy nadawaniu pieniędzy spostrzegł brak gotówki w kwocie 180 zł., która to kwota skradziona mu została z teczki. Ponieważ w pobliżu siebie widział p. Hałabuz 2 znanych złodziei, a to Piotra Gaca i Teodora Kuzia, obecnie zamieszkałych w Rzeszowie, przeto jednego z nich, a to Gaca przychwycił i sprowadził na Komisarjat P. P. drugiego złodzieja natomiast wykryła P. P. Obu złodziei, którzy są notorycznymi kieszonkowcami, aresztowano i oddano do aresztów tut. Sądu grodzkiego.

Donoszą nam, że w dniu 2 b. m. ukradziono p. Andrzejowi Czyżowi w gmachu urzędu pocztowego kwotę 20 złotych z kieszeni płaszcza.

Publiczność winna zatem mieć się na baczności nadając pieniądze na pocztę, aby uniknąć niemiłych konsekwencji zostania okradzionym.

Odwiłz w zimie. Ostatnie dni ubiegłego roku zaznaczyły się nagłym ociepleniem w związku z panującymi wiatrami południowymi. Punkt kulminacyjny mieliśmy w dzień sylwestrowy, kiedy to w godzinach wieczornych zaczął padać deszcz, zamieniając się w nocy w ulewę. Deszcz ten splukał wszystkie nieczystości bezpłatnie i wyręczył w ten sposób Zarząd miasta. W dniu 1. stycznia br. i następne mieliśmy lekki przymrozek oraz piękne słońce, a nawet niektóre dni przypominały nam dni wczesnej wiosny. Może rok 1930 będzie dla nas bardziej łaskawy, aniżeli rok ubiegły i dopomoże nam bez nadzwyczajnego nadwerżenia fundusów przetrwać zimę.

Z powodu wadliwości w drutach kablowych zprowadzonych od znanej firmy »Kabel« w Krakowie, Magistrat chcąc zapobiec defektowi w nowym oświetleniu elektrycznym, zarządził tu i ówdzie rozkop bruków, aby wadliwe druty zastąpić dobrymi i użytecznymi. Robotami a zwłaszcza wykrywaniem miejsc zdefektowanych kieruje inżynier - specjalista sprowadzony z zagranicy.

Głosy publiczności.

Kilka uwag o proteście mieszkańców ul. Sanowej w sprawie czyszczalni jelit i jego właściwych pobudkach.

Wprost niezrozumiałym jest t. zw. protest obywateli ulicy Sanowej przeciw założeniu przy tej ulicy suszarni skór i czyszczalni jelit. Nieuprzedzona opinia miejscowa uważa i słusznie ten protest za następstwo sztucznej, odpowiednimi środkami finansowymi rozdmuchiwanej agitacji, która się zupełnie nie liczyła w tych tak poważnych czasach z koniecznością jak najintensywniejszego uprzemysłowienia naszego uboższego miasta. Firma Ch. L. Stelzer i Ska ożywiona jak najlepszymi dążeniami mogła być i była pewna, że jej inicjatywa spotka się z jak najwszechstronniejszym poparciem wszystkich czynników dobrej woli zwłaszcza, że w tym samym miejscu, gdzie obecnie zamierzali uruchomić swoje przedsiębiorstwo, znajdowała się już przed wojną takasama (nie koncesjonowana) »kiszka«. Wówczas jednak jakoś nikt nie »protestował«, władze zaś w poczuciu i zrozumieniu doniosłości gospodarczej każdego przedsiębiorstwa, bez trudności użyły wówczas swego pełnego życzliwego poparcia.

Rozumie więc każdy miłujący swoje miasto rodzinne Jarosławianin, że każdy choćby w najskromniejszym zakresie uruchomiony przemysł jest w naszym ośrodku czynem godnym najwyższego uznania i nie należy mu rzucać kłód pod nogi.

A tak się stało obecnie. I to nie z pobudek moralnie wartościowych i podyktowanych wyższymi względami, lecz z poduszczania niesumiennej konkurencji, zatem z motywów zasługujących na jak najbezwzględniejsze potępienie.

Przedsiębiorstwo Ch. L. Stelzera i Ski odpowiada wszelkim przepisom obowiązujących ustaw, pomieszczenie jego wyznaczono na 60 m. oddalenia od najbliższych siedzib ludzkich. Mimo to mieszkańcy ul. Sanowej, którzy cierpliwie tolerują bez protestu znajdującą się przy tym samym gościńcu solarnię skóry i garbarnię na podstawie uchwał powziętych w gospodzie p. Ringa protestowali przeciw założeniu się mającej kieszki

i czyszczalni jelit. Tam też pokłócili się z powodu nierównomiernego ich traktowania przez zagrożonego konkurenta, który chciałby mieć monopol na wykupywanie jelit i foju.

Nie o zdrowie więc czyjeś, rzekomo zagrożone tu chodziło, lecz o demonstrację pod wpływem ubocznych zagrożeń czyichś prywatnych interesów. Żaden podkład ideowy, uduchaw Boże, tylko prywatna uporowana rzekomymi względami ogółu.

Tych kilka uwag uważaliśmy za konieczne pomieścić celem zorientowania opinii publicznej odośnie protestu mieszkańców ul. Sanowej przeciw firmie Ch. L. Stelzer.

Grono kupców.

Ogłoszenie!

Sprzedam komplet motor benzynowy siły 4 H. P. cyrkularkę rębalkę do rębania drzewa, jakoteż tokarnię ślusarską i wiele innych przedmiotów z zakresu ślusarskiego. Zgłoszenia JÓZEF TALENT, pracownia ślusarska w Jarosławiu, ulica Poniatowskiego 1. 42.

Radjoamatorzy!

Elektryfikujcie wasze odbiorniki

aparatai anodowymi i prostownikami

„Piccolo“ Philipsa

które poleca firma

W. PAWULSKI

JAROSŁAW, ul. GRUNWALDZKA 1.

Ładowanie akumulatorów prostownikami

„PHILIPSA“

FOTOGRAF

H. ZIEGLER

JAROSŁAW, Słowackiego 10. (Kolejowa).

wykonuje wszelkie roboty wchodzące

w zakres nowoczesnej fotografii

artystycznie, starannie

i PO NISKICH CENACH.

Gramofony, Patefony,

wszelkie instrumenta muzyczne,

oraz płyty gramofonowe, najnowszych szlagierów, w wielkim wyborze, po cenach najniższych, poleca

Skład instrumentów muzycznych

„Galanterja“ P. Ohlbaum

Jarosław, Grodzka 15.

DRUKARNIA S. LITTMANA

W JAROSŁAWIU, ul. Grodzka 9.

wykonuje wszelkie druki szybko i gustownie.

Skład szkła i naczyń

porcelanowych, emaljowanych oraz lamp.

Wielki wybór SERWISÓW

stołowych porcelanowych i szklanych oraz NACZYŃ ALPAKA.

Wypożycza nakrycia stołowe na zabawy i bankiety.

Efektowne

LAMPY ELEKTRYCZNE

we wielkim wyborze.

CENY UMIARKOWANE. — WARUNKI b. DOBROE.

SALAMON DREYMAN

JAROSŁAW, ul. GRODZKA 61.

J. METZGER

Jarosław, ul. Grodzka 13.

Rok założ. 1888. — Telefon Nr. 145.

poleca

farby, pokosty, lakiery, masy do zapuszczania podłóg, pedzle, szczotki do froterowania, farbę do obuwia „Wilbra“ we wszystkich kolorach, klin-gery, sznury asbestowe i grafitowe, sznury maniochowe, lój, przedziwa itp.

Skład cementu, gipsu, teru.

Fabryczny skład papy dachowej i izolacyjnej Ski akc. Kuźnicki Oświęcim, oraz karbolineum, mat trzciniowych, cegiel i płyt szamotowych (Radeburskich), gliny szamotowej i wszelkich materiałów w zakres budownictwa wchodzących.

Ceny konkurencyjne!

Uwaga: Jedna para pończoch

„IMPERIAL“ wytrzyma dłużej niż cztery inne pary.

Największy wybór dobrych pończoch poleca Dom Towarowy »Imperial« w Jarosławiu.

Mieczysław Okoń

FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH I SKŁAD MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH

w Jarosławiu, ul. Kraszewskiego — Tel. Nr. 6.

poleca do detalicznej i wagonowej dostawy: PIASEK, szuter, żwir, kamień łamany i rzeczny WAPNO gazzone, palone w bryłach i hydrauliczne,

CEMENT portlandzki w beczkach i workach,

PAPĘ dachową i izolacyjną Kuźnickiego

GIPS murarski sztukatorski i alabastrowy

TRZCINĘ sufitową i kosze wiklinowe

KAFLE białe i kolorowe, krajowe i zagraniczne,

SZAMOTOWĄ cegłę, płyty piekarskie i glinę,

KARBOLINEUM ter, asfalt i smary do wozów,

GWOŹDZIE papowe i sufitowe, drut palony,

RURY, glazurowane i cementowe

PLYTKI cementowe, kamionkowe, wzorzyste i glazurowane

DACHOWKĘ cementową, paloną i szklaną,

SLUPY ogrodzeniowe z betonu,

PUSTAKI i DYLE cementowe

PLYTY i KRAWĘŻNIKI cementowe,

KADZIE betonowe na wodę,

GRANICZNIKI

POMNIKI żel-betonowe.

Materiał solidny, Ceny najniższe

Warunki zapłaty dogodne!

Pasze treściwe

a to:

Makuch słonecznikowy

rumuński,

Makuch mielony

z orzecha ziemnego,

Makuch sojowy

śrutowany »Imperial«,

Makuch Iniany,

dostarcza w wagonowych ładunkach wprost do nadawcy, lub w drobniejszych ilościach z magazynu w Jarosławiu

Bank Rolniczy

Spółdzielnia zarej. z ogr. odpow.

w Jarosławiu.